Już jutro rozpoczynamy druk nowej powieści

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Niedziela, dnia 17 października 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 285

Ludność Bizonii zapłaci za „most powietrzny"

Odpowiednia suma wstawiona została do budżetu na żądanie gen. Clay'a

PARYŻ (obsł. wł.). Główny doradca republikańskiego kandydata na prezydenta USA Dewey'a, Dulles opuścił wczoraj Paryż, gdzie bierze udział w Zgromadzeniu Generalnym ONZ i przybył do Frankfurtu. Dulles odbył konferencję z amerykańskim gubernatorem wojskowym w Niemczech, generałem Clay'em.

Generał Clay i brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech, generał Robertson wzięli wspólnie z Dullesem udział w posiedzeniu Rady Gospodarczej Bizonii. W dniu dzisiejszym Dulles udaje się do Wiednia.

Na posiedzeniu Rady Gospodarczej Bizonii akceptowali generałowie Clay i Robertson nowy budżet Bizonii sięgający 408 milionów marek niem. Generałowie ci oświadczyli jednak, że wydatki budżetowe zostaną zwiększone o sumę kosztów, jaką przedstawiają dostawy powietrzne dla ludności zachodnich sektorów Berlina, oraz o sumę wydatków inwestycyjnych w zagłębiu Ruhry

Opał, żywność i tekstylia dla mieszkańców Berlina

gwarantuje radziecki zarząd wojskowy

BERLIN (PAP) Radziecki komendant wojskowy Berlina gen. Kotikow przyjął przedstawicieli bloku demokratycznego i omówił przedstawiony przez nich program pomocy zimowej dla ludności Berlina.

Gen. Kotikow oznajmił, że radziecki zarząd wojskowy dostarczy żywności dla wszystkich mieszkańców Berlina, zaś w początku listopada nastąpią przydziały materiałów opałowych. Ludność sektorów zachodnich, która zarejestruje swoje karty żywnościowe w sektorze radzieckim, będzie również objęta akcją dostaw, zarówno żywności jak i opału. Poza tym — jak zawiadomił gen. Kotikow — ludność Berlina otrzyma przydział towarów tekstylnych wartości 24 milionów marek. W końcu audiencji gen. Kotikow podkreślił z naciskiem, iż cały hałas, podniesiony dookoła t. zw. „blokady Berlina", jest absurdem. Żadnej blokady nie ma. Zarówno żywność, opał jak i surowce są przygotowane w wystarczającej ilości dla Berlina i tylko przez postępowanie mocarstw zachodnich właściwy ich rozdział wśród ludności dzielnic zachodnich jest utrudniony.

Dr Bramuglia mówi o próbach pośredniczenia

W ciężkiej atmosferze podjęto debatę w sprawie Berlina

PARYŻ (obsł. wł.). Wczoraj zebrała się Rada Bezpieczeństwa celem rozpatrzenia skargi 3 mocarstw zachodnich w sprawie Berlina. Dnia poprzedniego konferował przewodniczący rady, delegat Argentyny Bramuglia zarówno z przedstawicielami 3 mocarstw jak i z szefem delegacji radzieckiej, wicemin. Wyszyńskim. Korespondenci donoszą jednak, że rozmowy te odbywały się w atmosferze ciężkiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Bramuglia mówił o swych próbach pośredniczenia między Zw. Radzieckim a mocarstwami zachodnimi.

Jak wiadomo, może każdy członek Rady Bezpieczeństwa, wobec fiaska akcji mediacyjnej Bramuglii i 6 „neutralnych" członków Rady, wnieść swą propozycję co do sposobu załatwienia sporu. Delegacja radziecka stoi w dalszym ciągu na stanowisku, że nie ma podstawy do wniesienia skargi, gdyż „blokada" Berlina jest fikcją, oraz że jedynie kompetentnym organem do załatwienia kwestii Berlina jak i całokształtu spraw niemieckich jest Rada 4 Ministrów. Poza tym delegacja radziecka jest zdania, że pertraktacje w sprawie Berlina powinny być znów podjęte w tym punkcie, w którym zostały niepotrzebnie przerwane, a mianowicie na podstawie instrukcji udzielonych z Moskwy 4 gubernatorom wojskowym w Niemczech.

Agencja Reutera wyklucza, by na pierwszym posiedzeniu rady mogło dojść do przegłosowania sprawy berlińskiej.

Anglia uzna Izrael?

NOWY JORK (PAP). W związku z rozpatrywaniem przez Radę Bezpieczeństwa sprawy Palestyny, paryski korespondent dziennika „New York Times" donosi, że w kołach ONZ krążą pogłoski, iż Wielka Brytania miała się zgodzić na uznanie państwa Izrael wzamian za poparcie przez Stany Zjednoczone żądania ustanowienia brytyjskiego powiernictwa nad Cyrenaiką. Korespondent podkreśla, że Waszyngton doszedł do przekonania, iż budowa baz brytyjskich i amerykańskich w Afryce północnej jest konieczna. Poza tym Wielkiej Brytanii chodzi o możność zbudowania baz na północ od Suezu. Byłoby to możliwe, gdyby pustynia Negew, — jak to przewiduje plan Bernadotte'a, — została przyznana Transjordanii.

Wniosek Izraela o przyjęcie do ONZ

JEROZOLIMA (PR). Na ręce sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie wpłynęła prośba rządu Izraela o przyjęcie w poczet członków ONZ.

Min. Modzelewski udzielił wywiadu

PARYŻ (PAP). Minister spraw zagranicznych RP Zygmunt Modzelewski udzielił wywiadu tygodnikowi „La Tribune des Nations". W odpowiedzi na pytania minister Modzelewski przedstawił pogląd delegacji polskiej na prace ONZ.

„Wolny" Triest

TRIEST (obsł. wł.). Obszar Triestu zgłosił swe przystąpienie do organizacji współpracy gospodarczej w Europie zachodniej. Źródła londyńskie donoszą, że przedstawiciele Triestu zostaną wyznaczeni przez W. Brytanię i Amerykę.

Szwedzki statek zatonął koło Świnoujścia

GDYNIA (p). Nie przebrzmiały jeszcze echa zatonięcia statku polskiego s/s „Lech" u wejścia do Kanału Kilońskiego, a nadeszła znowu wiadomość o nowej katostrofie na Bałtyku.

Tym razem szwedzki statek „Osic", wiozący rudę z północnej Szwecji do Szczecina, wjechał prawdopodobnie na zatopiony okręt na wodach w okolicy Świnoujścia i w rezultacie zderzenia zatonął. Niewiadomo, czy winę ponosi tu kapitan statku, czy też wrak nie był dotąd jeszcze oznaczony na mapie.

Załoga statku została uratowana przez holownik GAL-u, przybyły na miejsce wypadku.

Lud francuski walczy o byt



Na ulicach Paryża i wielu innych miast francuskich masy pracujące Francji demonstrują codziennie domagając się od rządu uwzględnienia swych słusznych postulatów. Ale rząd francuski wysyła przeciwko demonstrantom oddziały policji i gwardii. Czy tego rodzaju metody mogą być skuteczne na dłuższą metę? Niewątpliwie nie! Robotnik francuski prędzej czy później zwycięży w walce o swe prawa do życia. Na zdjęciu: Starcie robotników z policją na ulicy Paryża.

Gra na Hiszpanię

Na porządku dziennym obecnej sesji ONZ znajduje się wniosek Polski w sprawie wykonania decyzji Zgromadzenia Generalnego z 1946 roku o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z reżimem gen. Franco. Chociaż sprawa ta znajduje się wśród ostatnich punktów porządku dziennego, już dziś wywołała ona za kulisami ożywioną działalność dyplomatyczną.

Nie jest tajemnicą, że próby wprowadzenia Hiszpanii frankistowskiej do rodziny Narodów Zjednoczonych podejmowane są z inicjatywy Stanów Zjednoczonych. Hiszpania bowiem stała się dla imperialistów amerykańskich najpoważniejszym elementem w ich planach „ocalenia" świata. Hiszpania ma stać się dla USA najważniejszą europejską bazą strategiczną.

Nietrudno znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego tak jest. Znajdujemy ją m. in. w amerykańskim piśmie „Newsweek", które pisze: „W gruncie rzeczy każdy wpływowy człowiek w wojskowych sferach USA jest zwolennikiem włączenia Hiszpanii do zachodnio-europejskich planów obrony. Półwysep Iberyjski może się bowiem okazać jedyną częścią Europy zachodniej która da się utrzymać na wypadek konfliktu".

Przeniesienie punktu ciężkości zainteresowań militarystów amerykańskich na Madryt jest prostą konsekwencją faktu, że Francja, Włochy a nawet Wielka Brytania przestały być „pewnymi" partnerami w imperialistycznych planach USA. Anty-marshallowska postawa szerokich mas społeczeństwa francuskiego i włoskiego, wrogi stosunek do rządów, które pozwalają się w tej chwili wciągnąć do amerykańskiej gry, nietajona niechęć społeczeństwa angielskiego do ostatnio podjętej akcji rekrutacyjnej do wojska, rozwiały złudzenia amerykańskich imperialistów co do trwałości i solidności bloku zachodnio-europejskiego w jego obecnej formie.

W Madrycie składają dziś więc wizyty gen. Franco amerykańscy wojskowi i finansiści, zapewniając go o życzliwości Stanów Zjednoczonych i przyrzekając daleko idącą pomoc dolarową. W Hiszpanii więc specjaliści amerykańscy przystępują do budowy lotnisk, baz strategicznych, do fortyfikowania granicy pirenejskiej.

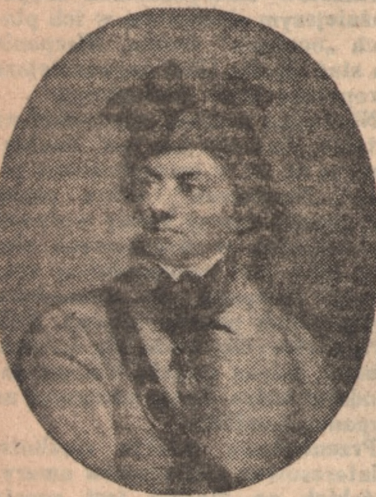
Taka „nieoficjalna" współpraca z gen. Franco jest jednak dla USA „trochę" niewygodna. Możnaby ją „uprościć" i „ułatwić" przez wciągnięcie Hiszpanii do ONZ. Tu jednak wyłaniają się dla dyplomacji amerykańskiej naprawdę poważne trudności. W opinii publicznej państw zachodnich rehabilitacja gen. Franco wywołałaby tak duże niezadowolenie i protesty, że nawet Bevin i Schuman, którzy w wielu innych sprawach wykazują całkowitą zgodność poglądów z Marshallem, tym razem obawiają się udzielić poparcia ewentualnemu wnioskowi w sprawie hiszpańskiej. Zresztą nawet same Stany Zjednoczone są na tyle ostrożne, że nie chcą się w tej sprawie same bezpośrednio angażować. Możemy wierzyć min. Marshallowi, kiedy mówił on, że Stany Zjednoczone nie wystąpią z wnioskiem o zniesienie sankcji przeciwko Hiszpanii frankistowskiej. Stany Zjednoczone nie po-

trzebują rzeczywiście tego czynić. Równie doskonale uczynią to za ich cichą instrukcją np. kraje Ameryki Łacińskiej. W Paryżu mówi się już o tym, że 12 spośród tych krajów głosować będzie na rzecz zniesienia sankcji zastosowanych przed dwoma laty przez ONZ wobec Hiszpanii frankistowskiej.

Nie przesądzając tego, czy przedstawiciele gen. Franco, względnie przedstawiciele jakiegoś innego pseudodemokratycznego rządu madryckiego, znajdą się w ONZ, możemy dziś już stwierdzić, że tak samo jak zawiodły Francja, Włochy, gdzie społeczeństwa w olbrzymiej swej większości nie dają się przekonać do „pokojowych" i „dobroczynnych" zamiarów marshallowskiej polityki, tak zawiedzie i Hiszpania. Senatorowie Gurney i Farley, którzy w towarzystwie wojskowych pertraktują dziś z gen. Franco, a może pertraktować będą jeszcze z Don Juanem, Rob esem, czy Prieto, nie uniknęli jednego błędu. Zapomnieli zapytać o zdanie narodu hiszpańskiego. Tak się zaś składa, że chociaż rządy Francji, Włoch, czy Grecji są dziś uległe wobec Waszyngtonu, narody nie dały się okiełznać. Naród hiszpański nie da się również z całą pewnością okiełznać. A to może pokrzyżować najbardziej „pewne" plany.

Z DNIA

W rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki



Dnia 15 października minęła rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki. Postać tego wielkiego bojownika wolności stanowić będzie zawsze dla naszego narodu symbol walki o lepsze jutro Polski niepodległej, opartej na trwałych fundamentach wolności i sprawiedliwości społecznej.

Kościuszko otworzył w dziejach Narodu Polskiego nową erę. Potrafił przełamać barierę dzielącą naród i wciągnąć do wielkiego dzieła tworzenia niepodległości kraju szerokie masy ludu polskiego. Racławice i powstanie warszawskie pod wodzą Kilińskiego należą też do najwspanialszych kart udziału ludu pracującego w walce o wolność Polski.

Lecz najwyższy i najbardziej obecnie aktualny sens posiada Insurekcja kościuszkowska przez powiązanie sprawy niepodległości z walką o wyzwolenie społeczne. Kościuszko pierwszy wskazał na nierozerwalność idei postępu i demokracji z ideą wolności narodowej. I choć możnaby wysuwać takie czy inne zarzuty o braku realizmu politycznego i zdolności dyplomatycznych u Kościuszki, jednak dzieło jakiego on dokonał stawia go w rzędzie największych synów naszej Ojczyzny.

Lecz Kościuszko nie jest tylko naszym bohaterem narodowym. Jego głębokie umiłowanie wolności i postępu sprawiło, iż nie potrafił on zamknąć się w wąskim kręgu szowinizmu. Walka o wolność Stanów Zjednoczonych była też wyrazem jego przekonań, iż bój o wolność innego narodu jest tą samą walką co o niepodległość Polski. Dlatego też postać Tadeusza Kościuszki jest dla wszystkich narodów świata symbolem postępu ogólnoludzkiego i braterstwa narodów w walce o wolność i sprawiedliwość społeczną. (z)

Niezwykła afera trucicielska

Podając się za delegata urzędu zdrowia otruł personel banku

wręczając urzędnikom pigułki „przeciw dezynterii"

TOKIO (obsł. wł.). Rekord w swoim rodzaju osiągnął niezawodnie japoński „poeta i artysta", Sadamichi Hirazawa, który po długich poszukiwaniach znalazł się wreszcie w rękach japońskich władz bezpiecz.

„Wyczyn" trucicielski Hirazawy przedstawia się następująco: Hirazawa udał się pewnego dnia do jednego z banków tokijskich i, przedstawiwszy się jako funkcjonariusz urzędu zdrowia, kazał się ustawić personelowi banku w szeregu i każdemu z pracowników kazał zażyć podaną przez siebie pigułkę, którą określił jako „środek przeciwko dezynterii".

Nie oponując przeciwko temu zarządzeniu „urzędnika", wszyscy funkcjonariusze banku, w liczbie 16, połknęli pigułki i skutek był taki, że w ciągu jednej godziny 12 spośród nich zmarło wśród objawów zatrucia cjanem.

Hirazawa ulotnił się, zabrawszy ze sobą 168 funtów szterlingów z kasy banku. Dopiero po długich i mozolnych poszukiwaniach, w trakcie których przesłuchano 22.000 ludzi we wszystkich zakątkach Japonii, padło podejrzenie na Hirazawę. Został on przez policję aresztowany, lecz nie przyznawał się do niczego. W tym stanie rzeczy, policja oddała go pod „opiekę" słynnego detektywa Gataki, który jest również uczonym i poetą, za jakiego przedstawiał się Hirazawa. Gataki nawiązywał ze swym „klientem" ciągłe rozmowy na temat literatury i sztuki, i ulegając stopniowo wpływom „pokrewnej duszy", Hirazawa w końcu przyznał się do swego czynu. Tłumaczył on, że... pieniądze, które zrabował były mu potrzebne na utrzymanie kochanki i wykonywanie sztuki malarstwa....

Rewolta w Hondurasie

PARYŻ (PAP). Jak donosi Agencja France Presse, w Hondurasie wybuchła rewolta wojskowa, na czele której stanął gen. Rufino Solis. W całym kraju doszło do licznych starć pomiędzy oddziałami gen. Solisa, a wojskami rządowymi prezydenta Carias Andino.

Przed nową dewaluacją franka

PARYŻ (PAP). Według ostatnich wiadomości, w ciągu najbliższych 36 godzin ma być ogłoszona dalsza dewaluacja franka. Nowy kurs franka ustalony zostanie podobno w stosunku: 264 franki za 1 dolara oraz 1.026 franków za 1 funta szterl. Dewaluacja ma być dokonana bez uprzedniej zgody parlamentu.

PARYŻ (obsł. wł.). Na kongresie Generalnej Konfederacji Pracy uchwalono postawić żądanie podwyżki płac o dalsze 25 procent.

Nowy manewr USA w Radzie Bezpieczeństwa

Oświadczenie wicemin. Wyszyńskiego

PARYŻ (PR). Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa debatowała nad sprawą Berlina. Obrady trwały $2^1/_2$ godziny i odroczone zostały do wtorku. Na posiedzeniu tym przewodniczący Rady — Bramuglia, wystąpił wobec przedstawicieli 4 mocarstw z wnioskiem o udzielenie przez nie szczegółowych informacji, dotyczących: 1) przyczyn kryzysu; 2) obecnego stanu ograniczeń komunikacyjnych; 3) szczegółów rozmów moskiewskich (jak daleko posunęły się rozmowy i jakie instrukcje otrzymali gubernatorzy wojskowi w Niemczech). Przedstawiciele mocarstw zachodnich skwapliwie udzielili zgody na propozycję Bramuglii.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Związku Radzieckiego — Wyszyński, stwierdzając na wstępie, iż delegacja radziecka stoi w dalszym ciągu na stanowisku, iż do rozpatrywania sprawy Berlina kompetentna jest tylko Rada Ministrów Spr. Zagr. Wyszyński oświadczył, iż ZSRR nie ma zamiaru składać żadnych wyjaśnień. Propozycję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa należy uważać za manewr, zmierzający do wciągnięcia delegacji radzieckiej do dyskusji. Manewr ten jest zręczny — powiedział przedstawiciel ZSRR — lecz nie uda się wciągnąć nas w pułapkę. Naiwnością byłoby, gdybyśmy się dali złapać na lep.

PARYŻ (obsł. wł.). W podkomisji dla spraw redukcji zbrojeń przedstawiciel USA wypowiedział się oficjalnie przeciw wnioskowi ZSRR.

Paragwaj nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią frankistowską

PARYŻ (PAP). Ambasador Paragwaju w Waszyngtonie zawiadomił listownie sekretarza gen. ONZ, iż rząd Paragwaju postanowił nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią frankistowską.

Decyzja rządu paragwajskiego, stanowiąca jawne pogwałcenie uchwały Zgromadzenia Generalnego w sprawie bojkotu dyplomatycznego Hiszpanii frankistowskiej, nie wywołała większego zdziwienia w paryskich kołach politycznych. Powszechnie wyrażany jest pogląd, że Paragwaj nie ośmieliłby się na tego rodzaju lekceważenie zaleceń Zgromadzenia Gen. ONZ, gdyby nie czuł za sobą poparcia możnego protektora.

Dr. Bunche składa raport o sytuacji w Palestynie

PARYŻ (obsł. wł.). P. o. rozjemcy z ramienia ONZ w Palestynie, dr Bunche przedłożył wczoraj na posiedzeniu komisji politycznej ONZ sprawozdanie Bernadotte'a o sytuacji w Palestynie. Dr Bunche domagał się, by ONZ przedsięwzięła kroki zmierzające do stworzenia w Palestynie stałego ładu i porządku. Rozjemca ONZ domagał się przeprowadzenia kompletnego zawieszenia broni lub układu pokojowego, gdyż ponowny wybuch walk może poważnie zagrażać pokojowi całego świata. Rozjemca wskazał na ogromne trudności, z którymi się spotkał Bernadotte. Po 4 miesiącach nie znalazł on podstawy, na której by można uregulować stosunki w Palestynie. Zdaniem dra Bunche, wina za ten stan rzeczy spada na obie strony walczące, które są nieustępliwe. Tym się tylko tłumaczy, że Bernadotte nie mógł osiągnąć żadnego porozumienia.

Samolot amerykański zrzucił ulotki nad strefą radziecką

BERLIN (PAP). Jak komunikuje radziecka służba bezpieczeństwa lotniczego, w okresie od 1—12 października zanotowano 12 nowych wypadków naruszenia przepisów o bezpieczeństwie lotu przez samoloty amerykańskie i brytyjskie. Lotnicy anglosascy przelatywali nad lotniskami radzieckimi na niedozwolonej wysokości. Ponadto zanotowano wypadki zrzutu z samolotów pustych beczek, które spadły na osiedla, budząc zrozumiały niepokój. Stwierdzono również zrzucenie przez samolot amerykański ulotek na miasto Brandenburg.

Z życia ZSRR

Radzieckie ekspedycje geologiczne odkryły w ostatnim czasie liczne nowe źródła nafty i innych paliw płynnych. W paśmie górskim Tian Szan odkryto złoża ropy naftowej. Hipotezę o istnieniu złóż naftowych w tej okolicy nasunął fakt, że wody rzeki, wypływającej z pasma Tian Szan stale pokryte są różnobarwnymi plamami tłuszczu. Analiza wykazała, że rzeka niesie domieszki ropy, pochodzące z nieznanych złóż w okolicy jej źródeł. Dokonano próbnych wierceń i natrafiono na źródła naftowe. Przy stosunkowo niewielkiej głębokości wierceń źródła te dają znaczne ilości ropy naftowej. Poważne zapasy paliwa ujawniono również w wyniku badania rzek na Uralu. Ekspedycje geologiczne natrafiły niedawno w obwodzie świerdłowskim na źródła „palnej wody", zawierającej duży procent metanu. Woda ta zapala się po zbliżeniu do niej zapałki. W toku badań stwierdzono, że wody z dużą zawartością metanu wypełniają olbrzymią przestrzeń w podziemnych warstwach Uralu od miasta Sierowa do Czelabińska. W wielu miejscach występują one na powierzchnię. Inż. Pokotiłow wynalazł aparat, pozwalający oddzielać metan, rozpuszczony w wodzie i korzystać z wody metanowej, jako paliwa do specjalnie skonstruowanego silnika. W chwili obecnej na tym nowym paliwie pracują już cztery elektrownie w obwodzie świerdłowskim.

Społeczeństwo radzieckie obchodzi uroczyście 75 rocznicę urodzin wybitnego architekta radzieckiego, Aleksieja Szczusiewa, budowniczego około 100 wielkich gmachów, zdobiących miasta ZSRR. Najsłynniejszym dziełem Szczusiewa jest monumentalne mauzoleum Lenina na Czerwonym Placu w Moskwie, które uważane jest za jedno z największych arcydzieł architektury radzieckiej. Do znakomitych jego dzieł należą również gmachy hotelu „Moskwa" w stolicy ZSRR, słynnego dworca Kazańskiego w Moskwie, sanatorium w Soczi, teatru operowego w Taszkiencie, filii Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina w Tbilisi i inne. Ponadto Szczusiew zbudował piękny most na rzece Moskwa u stóp Kremla. Pomimo podeszłego wieku, sędziwy architekt bierze czynny udział w powojennym budownictwie w ZSRR, kierując odbudową i rekonstrukcją zabytkowych miast rosyjskich, zniszczonych przez Niemców.

Witold Wołowski

CHŁOPAK

(Dokończenie z n-ru wczorajszego)

Złorzecząc wybiegli z kubryku dwaj marynarze, a od kapitańskiej kajuty sunął Knapp z groźnie ściągniętą twarzą.

— No, teraz mi nie ujdziesz, niezgrabo! — krzyknął.

— Giuseppe — jęknął Franek, rzucając się do ucieczki. Wyślizgnął się z rąk zastępującego mu drogę Hansa jak węgorz, zostawiając w jego rękach urwany rękaw koszuli. Zaczęła się gonitwa po pokładzie. Krzyki: — „Trzymaj, łapaj!" mieszały się z rozpaczliwym wołaniem chłopca!

— Giuseppe, Giuseppe!

Ostatnim wybiegiem, otoczony przez napastników, jednym skokiem znalazł się na trapie, złożonym i przymocowanym do burty po zewnętrznej stronie.

—Skoczę — groził — jak się kto do mnie zbliży.

Zaalarmowany krzykami i bieganiną na pokładzie, tknięty złym przeczuciem, Giuseppe wypadł na pokład. Był półnagi, okopcony sadzami i co najważniejsze... zły. Szybko zorientował się w sytuacji. Skoczył do Knappa:

— Dość tego. Znowu maltretujesz chłopca?!

— Marsz do roboty — wrzasnął bosman, dojrzawszy na mostku „starego".

Palacz wysunął swą pięść i Niemiec nakrył się nogami. Hans zawadzony lewym sierpowym, zwalił się ciężko na pokład. Skoczyło dwóch. Giuseppe strząsnął ich z siebie, jak dzik rozjuszone ogary. Ludzie zaatakowali na oślep, a on odrzucał ich jak piłki, waląc straszliwie, gdzie popadło.

Siedzący jak mewa na trapie Franek, obserwował te zapasy oczyma rozszerzonymi ze strachu. Giuseppe nie słyszał wołania kapitana, który na widok rozwścieczonego matrosa o niedźwiedziej sile, nie miał zamiaru opuszczać bezpiecznego mostu.

Nagle rozległ się krzyk sternika:

— Człowiek za burtą!

— Stop! — krzyknął Reschke przez tubę do maszyn.

To Franek, chcąc poprawić niewygodną pozycję, w jakiej się znalazł, runął do morza. Włoch w mig zrozumiał co się stało. Brawurowym skokiem przesadził burtę, spiesząc na pomoc małemu przyjacielowi. Na rozkaz przestraszonego takim obrotem sprawy kapitana, natychmiast spuszczono łódź, rzucając równocześnie w morze koła ratunkowe.

Giuseppe, świetny pływak i nurek, znalazł się rychło na pokładzie, dźwigając w swych potężnych ramionach omdlałego chłopca.

W kubrykach siedzieli marynarze, okładając mokrymi chustkami swe mocno popuchnięte szczęki.

Reschke wezwał do swej kabiny sprawców zamieszania.

— Ech, ty — rzekł, zwracając się do Włocha. Lepiej wyglądałbyś na ringu niż przy kotłach. Myślę, że nie zdziwi cię propozycji zmusterowania w Gdyni? He?

— Przeciwnie... będę bardzo rad, kapitanie! — odparł Giuseppe, patrząc zuchwale Niemcowi w oczy.

— Właśnie, właśnie... zauważył kwaśno Reschke, spoglądając z utajonym podziwem na stalowe mięśnie marynarza. — A tego smyka możesz z sobą zabrać — dodał wskazując na bladego Franka.

— Nie zostawię go! Nie ma obawy — mruknął palacz, wyprowadzając chłopca z kajuty.

Dwa dni po tych zdarzeniach na molo w Gdyni, zwracała powszechną uwagę, niedobrana para przyjaciół: ogromny marynarz spacerował pod rękę z chłopakiem, sięgającym mu nieco wyżej łokci. Śmieli się do słońca i ludzi, rzucając mewom kawałki chleba.

I wkrótce razem popłynęli w daleki rejs.

Witold Wołowski

Awans społeczny ludzi morza
Z prostego marynarza-oficerem
Kursy zawodowe dokształcają fachowców

Gdynia, w październiku

Celem kursów zawodowych dla marynarzy było stworzenie możliwości uzupełnienia wiedzy praktycznej zdobytej przez marynarzy podczas pływania na statkach — wiedzą teoretyczną, by mogli oni prowadzić samodzielnie mniejsze jednostki pływające w żegludze morskiej, lub też pełnić funkcje oficerów wachtowych na statkach pełnomorskich. Możność zajęcia wyższego stanowiska w hierarchii stanowisk okrętowych wzmaga zainteresowanie pracą i jest wysoce użyteczna dla marynarza i dla marynarki.

Ten system dokształcania, najstarszy system szkolny, jest stosowany powszechnie w marynarkach innych państw, został też przyjęty i u nas. Forma jego rozwoju w Polsce była odzwierciedleniem warunków odzyskania i eksploatacji wybrzeża morskiego od r. 1920 i rozwoju nieistniejącej początkowo floty handlowej.

Szkołę Morską w Tczewie otwarto już w 1920 r. Tu młodych, obcych morzu chłopców przygotowywano na oficerów, jak się okazało z doskonałym wynikiem. Jak wiadomo Marynarka Handlowa powstała dopiero w grudniu 1926 r. Wówczas już mieliśmy wyszkoloną grupę młodszych oficerów.

Rybołówstwo morskie wymagało doskonalenia swych szyprów. Toteż pierwszymi kursami jakie powstały przy Szkole Morskiej w Tczewie już w roku 1922 były kursy dla Kaszubów-rybaków. Na kursy te uczęszczało w roku 1922 -- 12 słuchaczy, w r. 1923 — 23. W latach późniejszych wielu z nich otrzymało dyplomy kapitanów żeglugi przybrzeżnej. Później kursy zawieszono z braku słuchaczy.

W roku 1927 i 1928 zorganizowano przy Szkole Morskiej kursy dla szyprów i maszynistów okrętowych, które to stopnie wprowadziła nowela do ustawy o stanowiskach oficerskich w Polskiej Marynarce Handlowej.

Po przeniesieniu Szkoły Morskiej z Tczewa do Gdyni praca kursów ożywiła się. W latach 1932—1939 zorganizowano szereg kursów szyprów i maszynistów okrętowych I i II klasy, oraz kursy dla rybaków kutrowych i trawlerów dalekomorskich. W r. 1938, kiedy powstały w Gdyni przedsiębiorstwa portów dalekomorskich, dokonywujące połowów na wodach Morza Północnego, u brzegów Islandii oraz na Morzu Barentsa, zapoczątkowano kursy dla marynarzy-rybaków. Kierownikiem został kpt. z. w. Konstanty Maciejewicz, były komendant „Daru Pomorza", obecny dyrektor Szkoły Morskiej w Szczecinie. Podczas wojny w Anglii kursy prowadzono nadal przy tamtejszej Szkole Morskiej.

Okres powojenny cechuje wzmożona praca na kursach wobec wielkich potrzeb w odniesieniu do personelu fachowego, przed jakimi stanęła nasza Marynarka Handlowa.

Rozległe wybrzeże z licznymi już portami morskimi, flota handlowa pełnomorska o zdwojonym tonażu, setki mniejszych statków przybrzeżnych, holowników, pogłębiarek i wszelkiego taboru pomocniczego w portach należało obsadzić fachowcami. Przy ich braku, doszkalano marynarzy.

Już w 1945 r. otwarto kursy szyprów i maszynistów okrętowych I i II klasy. Kierownictwo kursów objął inż. M. Kisielewski.

W 1946 roku zorganizowano kursy radiotelegrafistów okrętowych. Kandydaci, którzy mieli poza sobą przeszkolenie wojsk łączności, na 4-o miesięcznym kursie uzupełnili swoją wiedzę w zakresie radiotelegrafii okrętowej. W ten sposób uzupełniono luki na statkach i stworzono pewną rezerwę radiotelegrafistów i w tym dziale obecnie braków nie odczuwamy.

W roku 1947 działały także kursy szyprów i maszynistów okrętowych; są one czynne i w roku bieżącym.

Obecnie po zaspokojeniu najpilniejszych, w odniesieniu do personelu kierowniczego, potrzeb żeglugi pełnomorskiej, rozpoczęto dalsze prace nad wypełnianiem braków w żegludze portowej. W dniu 7 bm. otwarto w Gdyni 4 kursy kierowników statków lub maszyn okrętowych w żegludze portowej i na wodach osłoniętych. Są to: dwa kursy kierowników statków, jeden kierowników maszyn parowych i jeden kierowników silników spalinowych. Ogółem przyjęto 120 słuchaczy spośród instytucji i przedsiębiorstw portowych. Podobne kursy będą otwarte niebawem przy Państwowej Szkole Morskiej w Szczecinie.

Wielkie potrzeby w odniesieniu do personelu w rybołówstwie morskim, spowodowały konieczność otwarcia kursów dla kierowników kutrów pełnomorskich i motorzystów. Pierwsze kursy motorzystów kutrowych otwarto wiosną br. z inicjatywy Morskiego Urzędu Rybackiego przy współpracy MIR'u i Związku Rybaków. W lipcu otwarto dwa następne kursy: jeden szyprów — drugi motorzystów. Patronat nad kursami w odniesieniu propagandowo-organizacyjnym objęło Kierownictwo Kursów Zawodowych przy PSM w Gdyni.

W przyszłym roku, korzystając z doświadczeń tegorocznych, praca na wszystkich kursach obu ośrodków Marynarki Handlowej i rybołówstwa dalekomorskiego będzie zdwojona.

Dokonano w szkoleniu fachowców morskich olbrzymiej pracy, nie szczędząc środków materialnych, by dowieść, że powiększony obszar wybrzeża morskiego potrafimy obsadzić odpowiednią ilością ludzi dobrze przygotowanych do objęcia zawodu marynarza, rybaka całego szeregu innych specjalności morskich.

J. K.

Szkolenie optyków

W miarę wzrostu asortymentu produkcji Państw. Zakł. Optycznych, zwiększa się zapotrzebowanie na wykwalifikowanych optyków. Dlatego też przy Państwowej Wytwórni Optycznej w Jeleniej Górze, zorganizowany został ostatnio kurs dla optyków, w którym bierze udział 25 uczestników — pracowników Zakładu.

Program kursu obejmuje, obok przedmiotów ogólnokształcących, przedmioty związane z zawodem, jak geometria, rysunki techniczne oraz wiadomości z optyki. Z przedmiotów zawodowych wykładane są: obróbka szkła, nauka pomiarów warsztatowych, narzędzio i materiałoznawstwo. Kurs trwać będzie 3 miesiące.

NAUKA i technika

„SZKLANA" BIBUŁKA DO PAPIEROSÓW.

Czeskie zakłady tytoniowe przystąpiły do produkcji papierosów, z których popiół po spaleniu nie opada. Od dłuższego czasu prowadzono doświadczenia nad zastosowaniem do papierosów bibułki, zawierającej pewną domieszkę włókien szklanych. Włókna te tworzą jakby siatkę, która przy spalaniu papierosa zatrzymuje popiół. Wynalazek ten zabezpiecza palacza przed możliwością wypalenia dziur w ubraniu jak i poplamienia go popiołem.

WITAMINY „C" Z IGIEŁ SOSNY.

Szerokie zastosowanie witaminy „C" w lecznictwie jako środka antayseptycznego, zmusiło uczonych do szukania taniego surowca, z którego można łatwo otrzymać tę witamin. Przeprowadzono tysiące doświadczeń różnymi roślinami, aż wreszcie ostatnio udało się otrzymać witaminę „C" jako wyciąg z igieł sosny, a jak wiadomo, na brak tego surowca nie można narzekać.

OKULARY BEZ SZKŁA.

Już od wielu lat uczeni optycy starali się znaleźć taką masę plastyczną, która mogłaby zastąpić łatwo tłuczące się szkło. Zagadnienie sprowadzało się zarówno do stopnia przezroczystości jak i łatwości szlifowania soczewek z masy plastycznej. Doświadczenia te uwieńczone zostały wreszcie sukcesem. Przy zastosowaniu specjalnych procesów chemicznych, udało się doprowadzić plastyk do takiego stanu, że nie ustępuje on optycznemu szkłu. Nadto soczewki z masy plastycznej pochłaniają 99 proc. szkodliwych dla oka promieni ultrafioletowych. (z)

Zagadnienia
Reemigranci

Niedawno przybył do Polski transport Polaków westfalskich. Odbyli oni podróż w wygodnych wagonach kolejowych. Cały długi pociąg był do ich dyspozycji. Mogli zabrać z sobą cały swój ruchomy majątek. Do Wałbrzycha nadszedł ostatnio transport reemigrantów z Francji, Belgii i Holandii, którym powróciły do kraju 32 polskie rodziny. Wyrażają się oni z uznaniem o organizacji transportu, podkreślając, że od stacji wyjazdowej każdy reemigrant miał do dyspozycji łóżko i koc, a wagony były opalane. Wagon kuchenny zaopatrywał jadących w ciepłą strawę, dzieci otrzymywały mleko. W ramach transportu znajdował się też specjalny wagon sanitarny z dyżurnym lekarzem, który opiekował się jadącymi.

Do Dziedzic nadszedł 8-wagonowy transport repatriacyjny z Austrii. Powróciło nim do kraju 11 osób z Wiednia i 73 osoby z Salzburga. Do Dziedzic przyjechało dalej 5 osób z Węgier, 11 osób z Czechosłowacji, 2 osoby z Włoch i 4 osoby ze Szwajcarii. W ramach ruchu reemigracyjnego z Francji przyjechały znów na Międzylesie 102 osoby, które skierowane zostały do poszczególnych miast przemysłowych Śląska.

Akcja przesiedlania do kraju ludności polskiej ze wschodniej Słowacji trwa nadal. Ostatnio wysłano znów przez Kraków, Tarnów i Muszynę do Humennego na Słowacji próżny skład 50-wagonowego pociągu, który po nadejściu do Dziedzic ze Szczecina zaopatrzony został w zapasy żywności, węgla i drzewa, potrzebne w drodze powrotnej ze Słowacji reemigrantom.

Zagadnienie repatriacji ludności polskiej, zwłaszcza z krajów zachodnio-europejskich — Francji, Belgii, Holandii i Niemiec — nie zostało dotąd rozwiązane właściwie. Tysiące dalszych rodzin daremnie zabiega o powrót do kraju. To tylko stosunkowo nieliczni Polacy zdołali przezwyciężyć wszystkie przeszkody, piętrzące się na drodze powrotnej do ojczyzny.

Zwłaszcza Polacy westfalsko-nadreńscy staczają ciężkie boje o wydostanie się z Bizonii. Są oni tam potrzebni władzom okupacyjnym, zwłaszcza w górnictwie i ciężkim przemyśle. Ogłoszono ostatnio przez radio hamburskie, że w samym Zagłębiu Ruhry brak 200.000 ludzi do pracy. I dlatego kandydatom na wyjazd do Polski stawia się rozliczne trudności, by nie stracić ich cennych rąk do pracy.

A tymczasem w miastach i miasteczkach niemieckich wałęsają się dziesiątki tysięcy ludzi, w tym wysoki procent tzw. „uchodźców ze wschodu", którzy ani orzą, ani sieją, a jednak jakoś żyją, a czasami nawet nieźle żyją... z „oszczędności" wojennych! Rabunki z okresu „Paneuropy" hitlerowskiej pozwalają im, jak widać, na przetrwanie „ciężkich czasów" okupacyjnych bez pracy zarobkowej!

Koniec
Grunewaldu berlińskiego



Berlin, w październiku

Sprawa wyniszczenia lasów podberlińskich i parków w zachodnich sektorach Berlina, postanowionego przez brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech celem dostarczenia ludności zachodnich sektorów miasta opału na zimę, „zaktualizowała" się przez „jednomyślną" uchwałę powziętą w ub. środę przez kadłubowy magistrat Berlina na posiedzeniu, które się odbyło w krajowym urzędzie zdrowia w brytyjskim sektorze Berlina.

Jak na posiedzeniu tego magistratu, tak i na łamach prasy zachodnio-berlińskiej nie znalazł się ani jeden głos protestu przeciwko temu barbarzyńskiemu „zaleceniu" generałów Clay'a i Robertsona. Jedynie „Der Telegraf", wychodzący pod opieką brytyjską, wylewa łzy krokodylowe nad popularnym Grunewaldem, piękną zalesioną przestrzenią na zachodnim krańcu Berlina, która tysiącom berlińczyków służyła dotychczas jako ulubione miejsce rozrywkowe. Natomiast mnożą się protesty ze strony prasy postępowej, i sprawa ta zajmuje na łamach tej prasy dużo miejsca. Protesty te przytaczają nie tylko argumenty natury estetycznej i zdrowotnej, ale również natury gospodarczej, zważywszy na ujemny wpływ, jaki wywrze na rolnictwo okolic podberlińskich wyniszczenie lasów, które, jak to ogólnie wiadomo, ściągają opady deszczowe na najbliższą okolicę. Tak więc, konkludują pisma, „dzięki „pomysłowości" zachodnich władz okupacyjnych, do zniszczeń, jakie przyniosła ze sobą wojna, dojdą beznadziejne spustoszenia w lasach i parkach berlińskich". Sprawa jest, według ogólnej opinii tych pism, tym tragiczniejsza, że dzięki zarządzeniom władz radzieckich, każdy mieszkaniec zachodnich sektorów może się w sektorze radzieckim zaopatrzyć we wszystkie potrzebne artykuły, tj. w żywność, odzież i także węgiel. Właśnie w bieżącym tygodniu dokonuje się w sektorze radzieckim rozdziału artykułów włókienniczych, których nagromadzono poważne zapasy. Tak samo będzie z rozdziałem opału na zimę. Jedynym argumentem Anglosasów jest więc chęć utrzymania swego „prestiżu" wobec ludności. Czego nie zdołali osiągnąć za pomocą „mostu powietrznego", próbują osiągnąć przez brutalne wycinanie lasów i parków.

Odbudowa mostów
na drogach Dolnego Śląska

Wrocław, w październiku.

Program odbudowy mostów na rok 1948 z kredytów Państwowego Planu Inwestycyjnego obejmuje odbudowę 22 mostów stałych o łącznej długości 576 mb, oraz dokończenie odbudowy 7 mostów o długości 368 mb.

Do 1 sierpnia br. zakończono zgodnie z zakreślonym planem robót odbudowę 7 mostów o łącznej długości 368 metrów bieżących, oraz prowadzono roboty przy odbudowie 18 mostów o łącznej długości 430 mb.

Z ważniejszych robót podkreślić należy zakończenie montażu przy moście stalowo-kratowym na Odrze w Ścinawie i oddanie go do użytku. Długość mostu wynosi 348 mb.

W styczniu br. zakończono budowę mostu stalowego długości 127 mb, konstrukcji systemu Bailey na Odrze w Głogowie. Poza tym zakończono roboty przy odbudowie wiaduktu kolejowego o konstrukcji żelazo-betonowej długości 23 mb w Bobrowicach w powiecie jeleniogórskim, mostu stalowo-kratowego o długości 24 mb w Korczakowie, w tym samym powiecie, w Świebodzicach w pow. świdnickim mostu kamiennego o długości 17 mb, mostu stalowego długości 30 mb systemu Baley, na rzece Barycz w Żmigrodzie w powiecie milickim i wreszcie mostu stalowego w Osetnie na Baryczy w pow. Góra Śląska o długości 60 mb.

Z robót rozpoczętych wymienić należy most stalowo-kratowy spawany o długości 174 mb na rzece Bobrawie w Gąsiowcach w pow. bolesławickim, jako największy obiekt tego rodzaju konstrukcji na terenie Dolnego Śląska, odbudowę trzech mostów pod Wrocławiem oraz w Pilczycach na rzece Ślezie i w Leśnicy na rzece Bystrzycy.

Z chwilą objęcia administracji drogowej przez władze polskie należało odbudować 458 mostów o ogólnej długości 11.971 mb. Z tej ilości odbudowano 110 mostów o ogólnej długości 2.787 mb. (ZAP).

Żegluga na Odrze

Ścinawa, w październiku.

Odra na całej swej długości podzielona jest na odcinki państwowych zarządów wodnych, a te z kolei na nadzory wodne. Ciekawe jest jak pracuje taki najniższy szczebel w hierarchii władz wodnych i jakie osiąga rezultaty.

Nadzór wodny w Ścinawie zarządza odcinkiem rzeki Odry o długości 28 km nurtu. Posiada 4 posterunki strażników wodnych, dwa statki parowe, 12 barek i rozmaitych jednostek wodnych, oraz jedną pogłębiarkę, pracującą przy regulacji rzeki. Prócz tego nadzór kieruje odbudową i eksploatacją portu w Ścinawie, ma własne warsztaty naprawy jednostek pływających i magazyny sprzętu.

W porcie oczyszczono koryto, wydobywając dwanaście wraków zatopionych, usunięto gruzy i kończy się odbudowę dwóch magazynów, przeznaczonych na drobnicę. Port o jednym basenie długim na 700 metrów i szerokim na 40 pracuje już wydatnie i w roku bieżącym przeładował około 24.000 ton kamienia i węgla bunkrowego.

Na przestrzeni 8 km, to jest prawie na trzeciej części odcinka rzecznego nadzoru przebudowano boczne tamy. Z nurtu wydobyto około 150 ton żelaza, pochodzącego z zatopionych statków. We własnym zakresie, bez maszyn, a wyłącznie ręcznymi narzędziami wyremontowano około 2.000 ton barek, oraz 20 wydobytych z wody łodzi wiosłowych. Własnymi siłami wydobyto z wody barki o łącznym tonażu 1200 ton.

Cały personel nadzoru, łącznie z załogami jednostek pływających wynosi 70 osób, przy czym nadzór nie rozporządza żadną siłą kancelaryjną, a nadzorca jest prócz tego kapitanem portu i sam prowadzi całe biuro i administrację.

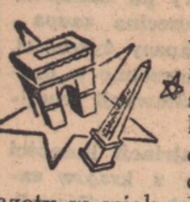
Prace przeprowadzone przez nadzór w Ścinawie usunęły niedomagania żeglugowe, które istniały na tym odcinku, mającym sławę najgorszego dotąd pod względem stanu regulacyjnego.

((ZAP).

„OSTATNI ETAP" na paryskim ekranie

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Paryż, w październiku.



To czym były w średniowieczu relacje przynoszone z dalekich krajów przez wędrownych kupców, czym były gazety w wieku XIX, tym są dziś ekrany filmowe: najlepszym środkiem propagandy. Nie trzeba oczywiście identyfikować słowa propaganda z kłamstwem, jak nas tego nauczył swego czasu minister Rzeszy pan Goebbels. Propaganda, słowo wzięte z łacińskiego a oznaczające „rzeczy mające być rozpowszechniane") może być a co więcej powinna być uczciwa i oparta na realnych podstawach. Jedynie więc zabarwienie może ulegać dyskusji, kierunek myśli, ale fakty pozostają te same. Propaganda więc filmowa, rozporządzająca bronią sztuki, oświetlenia (w przenośni i w właściwym tego słowa znaczeniu), różnymi „chwytami" psychologicznymi, jest czynnikiem bardzo ważnym i poza radiem i gazetą stanowi dziś poważny współczynnik uświadomienia ludzkości o pewnych piekących sprawach.

Jeśli chodzi o nas, Polaków, musimy zaznaczyć, że niestety propaganda nie była nigdy naszą silną stroną: lekceważyliśmy ją i uważaliśmy, że sama prawda wystarcza aby oceniono nas jak trzeba. Tak jednak nie jest: ludziom trzeba niektóre rzeczy powiedzieć, wykazać, przekonać ich. Sami nie uczynią i nie mogą nawet uczynić odpowiedniego w tym kierunku wysiłku.

W tym też zakresie propagandy odnieśliśmy za granicą, myślę w obecnej chwili o Paryżu, poważny sukces. Ukazał się tam bowiem film polski stworzony przez Wandę Jakubowską — „Ostatni etap" (La dernière étape), opowiadający nam o Oświęcimiu, czyli tej gigantycznej, nieludzkiej „mordowni", zorganizowanej przez Niemców podczas wojny. Nie potrzeba podkreślać, że Francuzi, jak każdy zresztą naród, który doznał okupacji niemieckiej, bardzo są czuli na ten temat.

Wrażenie „Ostatniego etapu" było bardzo silne, cała prasa francuska jest prawie zgodna, w tym, że jest to film nie tylko świetnie ukazujący okropności obozu w Oświęcimiu, nie tylko podłoże psychologiczne tego zjawiska, ale że jest też dobrym dziełem sztuki kinematograficznej. Typy osób występujących w tej sztuce są dobrze scharakteryzowane, znajdujemy tam tak dobrze nam znanych wykonawców woli Führera, bezwolne narzędzia brutalności, manekiny pozbawione duszy, lub też, co gorzej, sadystów czystej wody. Są też kobiety niemieckie wyżywające się w jakimś szale zwierzęcym nad nieszczęśliwymi więźniami.

Nie potrzeba wspominać o uczuciach jakie widz odczuwa wobec ofiar, tych Polaków, Francuzów, Belgów, Żydów, Holendrów i innych „lokatorów" obozu. Są oni szczerzy, prawdziwi, nie wpadają w przesadę tak łatwą w takich razach. Część aktorów to „prawdziwi" więźniowie, wydobyci z toni nieszczęścia przez zwycięstwo aliantów. Zgodnie z zdaniem jednego z pism paryskich widz wychodzi z kina mówiąc dobitnie i głośno „jamais plus d.Auschwitz" — „już nigdy Oświęcimia".

Sukces „Ostatniego etapu" jest podwójny: artystyczny i moralny, montujący jeszcze silniej niż to się działo na innej drodze — front antyniemiecki. Świat powinien być oczyszczony raz na zawsze z ludzi i czynników, które mogłyby w przyszłości znów stworzyć takie obozy, pod jakimkolwiek pozorem czy pretekstem, by się to działo, ludzkość winna sobie uzmysłowić straszność takich zjawisk!

Trzeba podkreślić, że protektorat nad tą akcją filmową — wyświetlanie „Ostatniego etapu" trzeba nazwać akcją, gdyż wybiega ona znacznie poza ramy zwykłego przedstawienia nowego filmu — objął Prezydent Republiki Francuskiej p. Vincent Auriol i ambasador RP w Paryżu Putrament.

Władysław Łaskarz.

Nowa sensacja Wystawy Ziem Odzyskanych

Wspinaczka na iglicę

Wrocław, w październiku.

Niemałą sensację we Wrocławiu wywołało zgłoszenie się do biur Dyr. Wystawy dwu młodych taterników, studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy oświadczyli gotowość wspięcia się na 106 metrową słynną iglicę na Wystawie Ziem Odzyskanych, aby dokonać zdjęcia zniszczonego zwierciadła i wkręcenia czterech żarówek dla orientacji lotniczej.

Jak wiadomo, dotychczas projekt ten był odrzucany ze względu na duże niebezpieczeństwo złamania się samego wierzchołka iglicy pod tak dużym ciężarem. Również próby zdjęcia zwierciadła przy pomocy balonu zostały zaniechane. Powstał więc projekt położenia iglicy po zamknięciu Wystawy, dokonania potrzebnych napraw i postawienia z powrotem w tym samym położeniu. Oczywiście, projekt ten pociągnąłby za sobą ogromne koszty.

Dyrekcja Wystawy Ziem Odzyskanych po konsultacji z twórcą iglicy inż. Hemplem oraz dwoma taternikami zezwoliła na dokonanie przez nich ryzykownego „zabiegu". Okazało się bowiem, że iglica wytrzyma dobrze ciężar 75 kg plus 15 kg sprzętu taterniczego, jaki obaj śmiałkowie mają zamiar wziąć ze sobą.

Dwaj taternicy, których nazwiska brzmią: Wojciech Niedziałek z Zakopanego, student socjologii na UJ w Krakowie i Zbigniew Jaworski, student medycyny na UJ w Krakowie oświadczyli przedstawicielom prasy:

„Po przeczytaniu w prasie wiadomości o trudnościach, związanych z naprawą luster, znajdujących się na iglicy i planowanym położeniu iglicy po zamknięciu wystawy, doszliśmy do wniosku, że możemy podjąć się wejścia na szczyt iglicy i naprawienia wzgl. usunięcia uszkodzonego lustra. Nie mogliśmy pogodzić się z tym, że przy tak wielkim wkładzie pracy w realizacji Wystawy jedna trudność może być nieprzezwyciężona. Prócz tego zadanie nasze nie pociągnie za sobą tylu kosztów, jakie byłyby niewątpliwie związane ze sprowadzeniem specjalnych wind w celu położenia iglicy".

Po przybyciu do Wrocławia obaj śmiałkowie dokonali szeregu prób, mających na celu dostosowanie posiadanego sprzętu do wejścia na iglicę poczem ustalili modyfikację sprzętu, jaki mają dostarczyć zakłady mechaniczne WZO. Wejścia na szczyt iglicy taternicy dokonają nowoczesną techniką podciągową, stosowaną do pokonywania pionowych ścian za pomocą lin i pętli. Technika taka znana jest u nas dopiero od 4 lat. Cały proces wejścia na iglicę, naprawy lustra i założenia żarówek oraz zejścia potrwa według obliczeń około 5 godzin. Taternicy będą uzbrojeni oprócz nieodzownego sprzętu w okulary, hełmy, obcęgi, piłkę i nożyce.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że swego mrożącego krew w żyłach dzieła dokonają obaj młodzi studenci krakowscy całkowicie bezinteresownie, żądając tylko od Dyrekcji WZO zwrotu kosztów podróży z Krakowa do Wrocławia.

SPORT

Sylwetki sportowców radzieckich

T. Siewriukowa

W grupie lekkoatletów radzieckich, którzy przybyli do Polski znajduje się rekordzistka Związku Radzieckiego i mistrzyni Europy w pchnięciu kulą — Tatiana Siewriukowa.

Karierę sportową rozpoczęła Siewriukowa mając lat 17. Już wkrótce intensywny trening przyniósł jej pierwszy rekord Związku Radzieckiego, wynikiem 12,73 m, który w nie długim czasie poprawiła na 13,62 m. Wybuch wojny nie przeszkodził Siewriukowej w dalszym uprawianiu sportu. W roku 1945 przekroczyła ona po raz pierwszy 14 m. — granicę, która kwalifikuje do extraklasy światowej. Niedługo potem Siewriukowa ustanawia nowy rekord ZSRR doskonałym wynikiem 14,89 m, który przewyższa o 51 cm oficjalny rekord światowy. W roku 1946 Siewriukowa bierze udział w lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Oslo, na których zdobywa w rzucie kulą pierwsze miejsce.

W obecnym sezonie mistrzyni ZSRR poszczycić się może ponownie najlepszym wynikiem na świecie — 14,59, który jest gorszy od rekordu ZSRR, ale przewyższa znacznie zarówno oficjalny rekord światowy Niemki Mauermayer, jak i wynik, uzyskany przez mistrzynię olimpijską Olimpiady Londyńskiej — Francuzkę Ostermeyer.

Pugaczewski

Inny członek ekipy sportowej ZSRR — Pugaczewski ustanowił w ciągu ub. miesiąca 4 nowe rekordy na dystansach od 800—3000 m. 3000 metrów z przeszkodami Pugaczewski przebiegł w doskonałym czasie 9:06,4. Wynik ten jest nowym rekordem ZSRR i jednym z najdoskonalszych czasów na świecie w bieżącym sezonie. Nowy rekord Pugaczewskiego na 800 m wynosi 1:51,5, podczas gdy czas tego zawodnika na 1500 m wynosi 3:53,0. Pugaczewski poprawił także należący do siebie rekord na 2000 m uzyskując czas 2:24. Rekord ten ustanowiony przez Pugaczewskiego w 1938 r. na początku jego kariery wynosił wówczas 2:31,4.

W przeciągu ostatnich 10 lat Pugaczewski prowadzi racjonalne treningi, którym zawdzięcza obecne swe sukcesy sportowe. Pugaczewski poprawił 20-krotnie swoje wyniki, które były równocześnie rekordami ZSRR. Na terenie międzynarodowym odniósł Pugaczewski szereg sukcesów startując w dorocznych biegach o nagrodę „Humanité".

Wysoka porażka stołecznych koszykarek

WARSZAWA. W dalszych spotkaniach odbywającego się międzynarodowego turnieju koszykówki z udziałem sportowców radzieckich, zawodniczki AWF Budapeszt pokonały koszykarki praskiej Sparty w stosunku 24:12 (7:5). Mecz zawodniczek MAI (Moskiewski Instytut Lotniczy) z reprezentacją Warszawy zakończył się druzgocącym zwycięstwem koszykarek radzieckich w stosunku 73:6 (37:4). Zawodniczki radzieckie górowały nad Polkami co najmniej o klasę.

W siatkówce żeńskiej Lokomotiv (Moskwa) zwyciężyła Slezską Ostravę 3:0 (15:6), 15:7), 15:7). W siatkówce męskiej Dynamo (Moskwa) pokonało reprezentację Warszawy 3:0 (15:9, 15:6), 15:6). W meczu koszykówki męskiej reprezentacja ZSRR pokonała wysoko reprezentację Warszawy 81:10 (38:4). Drużyna Warszawy wystąpiła w mocno odmłodzonym składzie i nie potrafiła nawiązać walki z drużyną mistrza Europy.

Młodzież polska maszeruje szlakami zwycięstw

Kalendarzyk

Sobota, 16 października 1948 r.
Katolicki: Ambrożego, Pawła
Słowiański: Radzisława

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Spółdzielnia „Samopomoc" niesie pomoc emerytom

BYDGOSZCZ (Jag) Salę Resursy Kupieckiej wypełnili onegdaj emeryci, wdowy i sieroty po emerytach, aby radzić nad polepszeniem swej doli. Prezeska p. Milwid po zaznajomieniu zebranych z aktualnymi sprawami, zaznaczyła, że wypadki śmierci emerytów należy zgłaszać bezwzględnie w Izbie Skarbowej, gdyż każde opóźnienie powoduje stratę pensji o spóźniony okres. Wydane przez zarząd Koła Zw. Emerytów zaświadczenie o śmierci emeryta, jest ważne na okres pół roku. Podano również do wiadomości, że zawiązała się przy Kole Zw. Emerytów spółdzielnia „Samopomoc". Członkiem tej spółdzielni może zostać każdy emeryt, a p. Jagielnicki wykazał na przykładzie, że wspólną pracą i przez gremialny udział w spółdzielni będzie można sobie wiele pomóc w ciężkim położeniu materialnym.

Dziś mecz bokserski Zjednoczenie - Gryf

BYDGOSZCZ (re). Dziś o godz. 19.30 w sali DOW przy ul. Dwernickiego odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe Pomorza w boksie między bydgoskim Zjednoczeniem a WKS „Gryf" (Toruń).

Przewód sądowy w procesie T-3 zamknięty

Prokurator domagał się dla osk. Krzymina najwyższego wymiaru kary

BYDGOSZCZ (rp). Zeznania świadków i biegłych w procesie Krzymina i tow., oskarżonych o sabotaż i nadużycia w fabryce T-3 potwierdzają zarzuty oskarżenia.

Biegły Jarząbski, który badał księgi buchalteryjne z roku 1945 oświadczył, że w swojej długoletniej praktyce nie spotkał się jeszcze z tak nieudolnie prowadzoną księgowością. Biegły stwierdził ogromną różnicę między inwentarzem znajdującym się w magazynie, a inwentarzem wykazywanym przez fabryczne karty inwentarzowe. Rzecz jasna, że taka gospodarka dawała ogromne pole do wszelkich nadużyć. Na pytanie sądu biegły wyraził opinię, że buchalterka Malinowska mogła być zatrudniona tylko jako siła pomocnicza.

Następny z biegłych — Z. Fabiszewski badając księgi z lat 1946 i 1947 już na wstępie natknął się na poważne błędy w kontowaniu poszczególnych pozycji i znalazł sporo fałszywych rachunków. Na pytanie prokuratora — kto ponosi winę za tego rodzaju buchalterię, biegły oświadczył, że jeszcze w większym stopniu niż Malinowska winę ponosi dyr. admin. Wagner. Dyr. Krzymin był obowiązany do nadzoru nad tym odcinkiem pracy. Zeznania pozostałych świadków i oświadczenia biegłych wypadły dla oskarżonych również obciążająco.

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabrał oskarżyciel publiczny. Prokurator reasumując przebieg procesu stwierdził, że przewód sądowy wykazał niezbicie winę oskarżonych. Jeżeli chodzi o głównego oskarżonego b. dyr. Krzymina — powiedział prokurator — jest on osobnikiem wybitnie szkodliwym. Do swej przestępczej działalności przystąpił ze świadomością. Jako były właściciel fabryki starał się on osiągnąć z transakcji zawieranych przez T-3 jak największe korzyści dla siebie. Przyczyniło się do tego — powiedział prokurator — nie uwzględnienie jego prośby o reprywatyzację fabryki. Oskarżony postanowił wówczas zdobyć gotówkę nielegalnie, aby założyć własne przedsiębiorstwo. Krzymin realizując swoje zamierzenia popełnił szereg oszustw, które zaprowadziły go na ławę oskarżonych.

To samo co powiedziałem o Krzyminie — ciągnął dalej oskarżyciel — da się powiedzieć, chociaż w mniejszym stopniu, o dwóch dalszych oskarżonych. Troszczyli się oni tylko o własną kieszeń i popełnili szereg machinacji. Buchalterka Malinowska przez chaotyczną księgowość pomogła w dużym stopniu do popełnienia nadużyć. Pozostali oskarżeni również osiągnęli na oszukańczych transakcjach korzyści majątkowe. Osobną pozycję zajmuje Jurys, który zawierając transakcje z Krzyminem wręczał oskarżonym łapówki. Prokurator stwierdził, że oskarżonych łączyła wspólna nić — chęć osiągnięcia zysku i świadomość, że działają na szkodę państwowej fabryki.

W końcu przemówienia prokurator domagał się najwyższego wymiaru kary dla Krzymina, dla osk. osk. Stefko i Maliszewskiego surowego wymiaru kary, a dla pozostałych współoskarżonych — przykładnej kary.

Następnie Sąd udzielił głosu obrońcom. Proces trwa.

Przed otwarciem wielkiej wystawy jedwabniczej

BYDGOSZCZ (fa) Jak się dowiadujemy, w dniach od 17. 10. do 5. 11. br. odbędzie się w Bydgoszczy staraniem Państw. Instytutu Jedw. w Milanówku i Woj. Zw. Samop. Chł. wielka wystawa jedwabnicza, która zobrazuje całokształt zagadnień jedwabniczych, z uwzględnieniem rozwoju produkcji surowca i przetwórstwa jedwabniczego w Polsce. Podobnej wystawy, która obejmie ponad 30 stoisk, Pomorze jeszcze nie oglądało. Szczególnie interesujący będzie pokaz dorobku pracy producentów surowca jedwabniczego (hodowców jedwabników w Polsce i na Pomorzu, który przekona zwiedzających o możliwościach znalezienia dróg do podniesienia dobrobytu wsi i bogactwa kraju.

Wystawa odbędzie się w sali ZMP przy ul. Marcinkowskiego nr 3, przy czym dostępna cena biletów wejścia, zwłaszcza dla wycieczek zbiorowych, da możność zwiedzenia jej każdemu. Szczegółowych objaśnień udzielać będą fachowcy, a dla zorganizowanych wycieczek wygłaszane będą krótkie pogadanki.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W sobotę 16 bm. nieprawdopodobna komedia „Seans" Noel Cowarda. Pocz. o godz. 19,30

KINA. Pomorzanin: Narzeczona z Turkmenii. **Polonia:** Ostatni Mohikanin. **Wolność:** Pojedynek. Gryf Przygoda na wakacjach. **Orzeł:** Narzeczona z Turkmenii. Bałtyk. Dusze czarnych. **Aktualności:** Program nr 27.

Początek seansów we wszystkich kinach o godz. 16, 18 i 20.30, jedynie „Pomorzanin" o g. 15, 17 i 19.30 i „Aktualności" o g. 15.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40, wewnętrzny kolej. 482. Wzywać tylko w nagłych wypadkach.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW. W sobotę 16 bm. od godz. 15—17 i w niedzielę 17 bm. od godz. 10—12 pełni dyżur lekarz - dent. Dobrowolski ul. Al. 1 maja nr. 22.

DYŻURY APTEK. Do dn. 23-go bm. dyżury pełnią Apteka Społeczna „Pod Łabędziem" Al. 1 Maja 5, tel. 23-46 i apt. „Pod Złotym Orłem" Rynek 1, tel. 19-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY. — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18; Pogotowie ratunkowe 10-00.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Niedziela, 17 października 1948 r.
7,00 Progr. og.-polski. 9,00 Muzyka poważna. 10,00 Progr. og.-polski. 11,45 Muzyka ludowa z płyt. 11,57 Progr. og.-polski. 19,30 Poezja rewolucyjna Majakowskiego. 19,40 Progr. og.-polski. 20,45 Wiadomości sportowe. 21,00 Program og.-polski. 22,45 Koncert życzeń. 23,00 Progr. og.-polski. 24,00 Zakończenie audycji.

SGKS warunkowo dopuszczony do rozgrywek

Komisja ustala winę za głośne zajścia i wyciąga konsekwencje — A. Cichaczewski komisarzem SGKS

GUKF rozpatrzywszy wniosek Woj. Urz. KF w Bydgoszczy o zawieszenie sekcji piłkarskiej SGKS, postanowił po wyciągnięciu jak najostrzejszych sankcji karnych w stosunku do winnych głośnym zajściom podczas meczu SGKS — Zawisza, warunkowo pozwolić sekcji piłkarskiej SGKS na rozgrywanie spotkań piłkarskich. W związku z tym do Grudziądza udała się specjalna komisja, która ustaliła przyczynę zajść na meczach piłkarskich SGKS-u i wyciągnęła z tego odpowiednie konsekwencje. Komisja wydała oficjalny komunikat prasowy, który cytujemy poniżej:

Komisja Wojewódzkiej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej, Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej i Związkowej Okręgowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu OKZZ, po wszechstronnym wysłuchaniu wszystkich zainteresowanych w Grudziądzu w dniu 14. 10. 1948 r. stwierdziła, że przyczyną zajść na boiskach piłkarskich na meczach SGKS w Bydgoszczy i w Grudziądzu było:

a) brak powiązania przez zarząd SGKS działalności sportowej klubu z ideologią Polski Ludowej,
b) nieodpowiednie w związku z tym wychowywanie zawodników i
c) nieodpowiednie w związku z tym nastawianie członków klubu i publiczności na zawodach piłkarskich.

Na skutek tego postanowiono:

1. Zdyskwalifikować i usunąć z życia sportowego prezesa SGKS ob. Jana Dzierzęckiego, fabrykanta, klasowo obcego dla związków zawodowych i sportu robotniczego.

2. Przyjąć do wiadomości rezygnację pozostałych członków zarządu SGKS i kierownictw sekcyj, po złożonej przez nich samokrytyce z dotychczasowej działalności klubu.

3. Ustanowić ob. Adama Cichaczewskiego, sędziego zasłużonego Pom. OZPN, komisarzem SGKS z zadaniem wykonania przez klub wszelkich zarządzeń i sankcyj karnych, reorganizacji klubu w porozumieniu z Powiatową Radą Związków Zawodowych i partiami politycznymi, usunięcia z klubu elementów nieodpowiednich i destrukcyjnych, odpowiedniego nastawienia klubu dla wypełnienia zadań wynikających z nowej rzeczywistości w Polsce Ludowej i zwołania, w styczniu 1949 r. walnego zebrania klubu dla dokonania wyboru normalnych władz klubu.

4. Zlecić zarządowi Pom. OZPN odwieszenie sekcji piłkarskiej SGKS z dniem 15. 10. 1948 r. i otwarcie dla SGKS boisk na terenie miasta Grudziądza z dniem 1. 11. 1949 r.

5. Wezwać społeczeństwo do współdziałania z władzami wychowania fizycznego i sportu w uzdrowieniu atmosfery panującej na zawodach sportowych.

Publiczność zachowująca się nieodpowiednio na zawodach nie pomaga a szkodzi klubom sportowym.

SGKS zostanie rozwiązany, o ile na zawodach tegoż klubu powtórzą się nieodpowiednie zajścia.

Postanowienia powyższe mają być rozplakatowane na boiskach na koszt SGKS.

(—) Stanisław Lehmann (—) Eugeniusz Kopczewski
(—) Wacław Przybyliński

Jaki humor — taka zapłata

Głupi dowcip omal nie skończył się katastrofą

(re). Słabe poczucie humoru wykazali trzej młodzi pracownicy Państwowej Fabryki Sklejek w Bydgoszczy — J. Otto, E. Wincek i W. Mazurek, którzy odpowiadali wczoraj przed Sądem Okręgowym.

Gdy w dniu 31 lipca br. robotnicy tej fabryki, w tej liczbie i kilka młodych dziewcząt przeprawiało się po pracy łódką na drugą stronę Brdy, Otto, który w tym czasie kąpał się z kolegami, popłynął na środek rzeki i wspólnie z nimi począł dziewczęta opryskiwać wodą, przechylać łódkę itp. W pewnym momencie chłopcy zaczęli wdrapywać się na łódkę i skakać z niej do wody. Po brawurowym skoku Otta łódź przechyliła się gwałtownie i jej pasażerowie znaleźli się w wodzie. Na szczęście obeszło się bez tragicznych następstw. Tonących wyratowano. Jedną z robotnic w stanie nieprzytomnym musiano odwieźć do szpitala.

Po dochodzeniu wszystkich trzech „dowcipnisiów" pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Okazało się, że oskarżeni już wcześniej zapowiadali dziewczętom, że będą się kąpać w rzece.

Sąd oceniając należycie „dowcip" oskarżonych, po przeprowadzeniu rozprawy skazał wszystkich na karę grzywny w wysokości 20 tys. zł z zamianą — w razie niewypłacalności — na areszt.

Solec Kujawski

SOLEC KUJ. (RF). Odbyło się tu towarzyskie spotkanie piłkarskie między A-klasową „Polonią" (Bydgoszcz) i B-klasową drużyną „Unia" (Solec). Prowadzenie zdobyła Unia w pierwszej połowie gry z rzutu karnego. Po przerwie Polonia po jedenastce uzyskała wyrównanie. Wynik ten utrzymał się do końca meczu, co w dużej mierze jest zasługą bramkarzy obu drużyn. Zainteresowanie publiczności duże.

W przedmeczu o mistrzostwo klasy C Zjednoczenie (Bydgoszcz) zremisowało z Unią (Solec).

(FR). Na boisku RKS Wicher odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy B między bydgoską Gwiazdą a RKS Wicher. Mecz zakończył się wynikiem 1:0 dla Gwiazdy.

Maszerujemy szlakami zwycięstw...

Regulamin porządkowy dla drużyn marszów w dniu 17 bm.

Kapitanowie drużyn marszowych i zawodnicy obowiązani są przestrzegać nast. przepisów gwarantujących sprawne przeprowadzenie zawodów marszowych:

1. Zbiórka drużyn (oznaczonych numerami startowymi) o godz. 11.30 na Placu Wolności.

2. Start do marszu od godz. 12 począwszy w odstępach jednominutowych.

3. Kapitan drużyny odpowiedzialny jest za punktualne stawienie drużyny na start i prawidłowy marsz.

4. Regulamin marszu i przepisy PZLA zakazują biegu. (Marsz — posuwanie się krokiem tak, że styczność z ziemią jest stale zachowana).

5. Po otrzymaniu dwukrotnego upomnienia przez sędziów kontrolnych ustawionych na trasie, drużyna zostanie zdyskwalifikowana, tracąc prawo do zajęcia punktowanego miejsca i odznaki marszowej GUKF.

6. Drużyna 10 zawodników musi dojść do mety w zespole zwartym dwójkami w składzie najmniej 8 zawodników (odległość między pierwszą a ostatnią dwójką nie większa jak 10 m), drużyna 5 przybyć musi w tych samych warunkach w składzie najmniej 4 zawodników.

7. Drużyny maszerują w myśl przepisu drogowego prawą stroną trasy. Wymijanie dozwolone z lewej strony.

8. Wymijanie drużyny nie może przeszkodzić wyprzedzanej w marszu, to też wkroczenie na prawą stronę trasy (ulicy, drogi), drużyny wymijającej może nastąpić po przejściu conajmniej 10 metrów.

9. Na najdalszych punktach kontrolnych a) na trasie 10.000 m przy ul. Szajnochy, b) na trasie 5.000 m za 5 śluzą, c) na trasie 3.000 m przy ul. Zamojskiego kapitanowie drużyn otrzymają kartki kontrolne, które oddadzą sędziemu kontrolującemu na mecie, co zapobiegnie ewentl. skracaniu trasy (dyskwalifikacja drużyny).

10. Czas kapitana drużyny, odznaczonego numerem startowym maszerującego w drugiej wzgl. czwartej dwójce, decyduje o zajętym przez drużynę miejscu.

FR. GOŁĘBIEWSKI
kapitan marszów.

* * *

Jak z dotychczasowych zgłoszeń wynika, w niedzielę stanie na starcie w Bydgoszczy około 4.000 młodzieży. Poniżej podajemy trasę marszu.

3.000 m — młodzież żeńska od 16—18 lat, kobiety powyżej 30 lat Start i meta Piotra Skargi, przy Pl. Wolności — Piotra Skargi, 3 Maja, Ks. Markwarta Al. Ossolińskich Niemcewicza Zamojskiego, 20 Stycznia Słowackiego, Staszica, Krasińskiego, Gimnazjalną do Placu Wolności.

5.000 m — młodzież męska od 14—16 lat, mężczyźni powyżej 30 lat i kobiety od 18—30 lat. Start i meta Pl. Daszyńskiego — Pl. Daszyńskiego, Marsz. Focha, Artura Grottgera, nad Śluzami, do Czarnej Drogi, dolną ścieżką, wejście na górną z powrotem, przejście przez mostek na drugą stronę kanału, do ul. Św. Trójcy, obok Szkoły Technicznej, M. Focha nad kanałem do Placu Daszyńskiego.

10.000 m — Start i meta — Pl. Wolności — Al. 1 Maja, Młodzież męska od 16—21 lat, mężczyźni ponad 21—30 lat. — Al. 1 Maja, Jagiellońska Fordońska, Szajnochy, Boczna Kamienna obok toru kolejowego na Bielawkach, Gajową, Bartosza Głowackiego, Chodkiewicza i Al. 1 Maja — do Placu Wolności.

Wielkie wygrane 1-go dnia ciągnienia II/54

200.000 76039 **100.000** 1602 **50.000** 3213

oraz 2 x 20000 5 x 10000. 20 x 4000 i 60 x 1000 zł

Jeszcze można odnowić, nabyć los do II/5

„Grosz Szczęścia-Rzanny" 08862

BYDGOSZCZ Al. 1 Maja 25 Zamówienia załatwiam natychmiast.

ZARZĄD MIEJSKI W SŁUPSKU
ogłasza konkurs

na stanowisko naczelnika Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego z równoczesnym wykonywaniem zleconych czynności rzeczoznawcy budowlanego.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie uniwersyteckie oraz co najmniej 3-letnia praktyka.

Do stanowiska powyższego przywiązane są pobory w/g VII—VI grupy uposażeń pracowników samorządowych, zależnie od posiadanych kwalifikacji, wraz z wszystkimi ustawowymi dodatkami, nadto za wykonywanie czynności rzeczoznawcy kandydat otrzymać może wynagrodzenie w/g umowy.

Podania wraz z życiorysem, fotografią, odpisami świadectw nadsyłać należy do Zarządu Miejskiego w terminie do dnia 15. XI. br.

Stanowisko do objęcia od zaraz. Mieszkanie zapewnione.

08889) Prezydent Miasta
Fr. Czupryniak.



Poznańska 7 BYDGOSZCZ Telefon 24-11

poleca **TRUMNY wszelkiego rodzaju: sosnowe, dębowe, metalowe, sarkofagi itp.** 8053

Przewozy zwłok miejscowe i pozamiejscowe spec. auto-karawanem.

AUTO-PRZEWÓZ WŁ. DELBOWSKI Bydgoszcz, Jagiellońska 29 08895 Telefon 32-30

Wykonuje wszelkie przewozy i przeprowadzki

„ORIENTINE" 08658

znany od 1910 roku, niezawodny i dyskretny w użyciu

Odsiwiacz

F-my „Parfumerie d'Orient" I. Ostrowska i Ska

Łódź, 11 Listopada 14

Żądać w drogeriach i perfumeriach.

UWAGA!

DETAL — HURT

OZDOBY CHOINKOWE

i przyrządy LABORATORYJNE po cenach konkurencyjnych

POLECA:

WYTWÓRNIA PIÓRKO

Art Szklanych Labor. Techn.

08894 **ŁACH STEFAN, Bydgoszcz, Lubelska 4**



CENTRALA MASZYN
i przyborów biurowych
wł. Cz. Filipiak

Naprawa: Maszyn do pisania — liczenia i kas rejestracyjnych. 08707
Przeróbka: Maszyn do pisania na układ polski.
KUPNO SPRZEDAŻ
POZNAŃ, św. Marcina 32

Niszczy radykalnie robactwo:
PLUSKWY, mole „Plagin"
SZCZURY, myszy „Trutol"
KARALUCHY, szwaby „Robal"
W przeciwnym razie zwracamy pieniądze 08451
Sprzedają apteki i drogerie

WEŁNĘ OWCZĄ
kupuje — wymienia po najwyższych cenach 08897
„RUNO"
reprezent. fabryk kraj.
Bydgoszcz, Stary Rynek 14
Telefon 17-94 — 23-95

Kupujemy obuwie
męskie, dziec. domowe w każdej ilości 08839
J. Wierzbicki i S-ka
HURTOWNIA OBUWIA
Poznań, ul. Strzelecka 21

Leon Singer zamieszkały w Bne Berak ul. A iva 2 Palestyna 08877
poszukuje p. Stocklowej b. właścicielki apteki we Lwowie ul. Żołkiewska 4.

NAUKA

Okazja!
Stenografii najnowocześniejszej, najłatwiejszej system Duployé udziela korespondencyjnie autor interpretacji polskiej. Wyuczam w miesiąc pod gwarancją. Cena reklamowa. Inspektor Trepka Bydgoszcz, Orawska 1. (08852

KORESPONDENCYJNIE
Księgowość, stenografia, angielski. Znaczek 30. Łódź, skrzynka 57. (08859

KURSY
maszynopisania mgr Smólskiego koncesjonowane przez Kuratorium. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 16. (5065

SPRZEDAŻ

Pracownia
krawatów, koszul i szali Firma **Krawat Polski**, poleca hurtowo koszule, krawaty, szale w najnowszych wzorach. Ceny najprzystępniejsze. Łódź, Piotrkowska 136, tel 137-07. (08633

Materace
poduszkowe i ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów wysyła odwrotnie na zamówienie W. Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel. 36-31. (08825

Drogeria
w mieście powiatowym na Pomorzu, dobrze zaprowadzona, z powodu wypadku od zaraz do sprzedania, względnie na dłuższy okres czasu do wydzierżawienia. Oferty uprasza się kierować do IKP Bydgoszcz pod nr „8870". (08870

FOTOAPARATY
filmowe 16 mm — Projektory — Epidiaskopy itp. — Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (08672

Uwaga!
Sportowcy! Piłki nożne, siatkowe, teczki szkolne, rańce — za zaliczeniem wysyła Zakł Rymarski, — Łódź, Pl. Wolności 10 08787

Sprzedam sklep
z materiałami hydraulicznymi, centrum Gdyni. Oferty do IKP Gdynia pod „1549". (08863

Traktor
Lanz-Buldogg, pełne gumy na chodzie — sprzedamy. Zgłoszenia IKP Gdynia „Traktor". (08882

Śrutownik
zboża, kaszarnię, wille, domy sprzeda okazyjnie Kośmieja, Toruń, Warszawska 6/3. (08891

DOM
ogrodnictwem — wolnym mieszkaniem, domy handlowe i czynszowe—place, sprzeda „Cepos" Bydgoszcz, Dworcowa 9. (08890

2—4 hektary
ziemi, oraz parcele budowlane sprzedam. Bydgoszcz, Mińska 14. 5060

BMW
6 cyl. kobriolet stanie dobrym na sprzedaż. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „10,477". 08878

Narzędzia
kowalskie — wiertarka słupowa, maszyna do gięcia obręczy, imadło, 2 kowadła, miech inne drobne narzędzia sprzedam okazyjnie. Oferty „Narzędzia" IKP Bydgoszcz. (5017

Sprzedam
w Słupsku nowy 2-rodzinny dom mieszkalny z ogrodem i domem gospodarczym. Kowalski, Chojnice, Pietruszkowa 6. (5064

KASĘ
ogniotrwałą z czterema szyframi i safesem sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Kasa".

Biały
szpic tresowany na sprzedaż. Bydgoszcz, Plac Poznański 1/9 od 16-tej.

KUPNO

Znaczki —
zbiory Francji, Niemiec, państw Skandynawii — kupuję, dobrze płacę. Bolesław Jankowski, Gdynia, Świętojańska 14. (08829

Kupuję srebro
monety i złom K. Mówka. Wyroby srebrne. Lubawa — Pom Telefon 24. (08619

KUPUJĘ ALOE CAPENSIS
WARSZAWA, Prokuratorska 7
„LEK" 08720

Maszyny
papiernicze do wyrobu torebek kupimy. Spółdzielnia Pracy Olsztyn, Grunwaldzka 12. (08864

Zakupię
szklany papier do szlifierki. Zgłoszenia: Gdynia firma F. A. „Parkiet", Świętojańska 79. (08880

Zapłacę dobrze
za książkę traktującą o krochmalnictwie w języku polskim, rosyjskim lub niemieckim. Bydgoszcz, Pomorska 68 wytwórnia, tel. 19-78. (08893

WOLNE POSADY

Chłopiec
potrzebny. Niklownia, Bydgoszcz, Garbary 17. (5062

Akwizytorzy
do sprzedaży wydawnictw obrazkowych i druków potrzebni. P. A. W. Łódź, Piotrkowska 46. 08850

Poszukuje
się uczciwej osoby do prowadzenia domu, oraz opieki nad bliźniętami. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia Zgorzelakowa, Bytów k/Kościerzyny K. K. O. 08849

Kobieta,
wiek 15 — 50 potrzebna, Bydgoszcz, Mińska 14, Rolnictwo. 5061

Urzędnika
do biura wypłat, oraz siłę biurową do ekspedycji — obydwie tylko z praktyką przyjmie od zaraz Państwowa Fabryka Makaronu i Środków Spożywczych „Kometa" w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 14. (08892

PRACY POSZUKUJĄ

Inżynier,
mechanik, młody, energiczny — przyjmie posadę zaraz. Oferty IKP Poznań, Działyńskich 8 pod „Inżynier". (08861

Samodzielna
siła biurowa, obeznana z księgowością, maszynopisaniem, nadająca się do handlu i przemysłu, szuka posady. Oferty IKP — Bydgoszcz „5063". (5063

Gospodyni
55 lat, umiejętna, samodzielna, pracowita, czysta, poprowadzi kulturalny dom, chętnie probostwo. Zgłoszenia Agentura IKP Wąbrzeźno, Wolności 3. (08875

Obejmę
samodzielne kierownictwo handlowe, własną odpowiedzialnością branży bławatów, konfekcji, galanterii. 25-letnia praktyka. — Janus, Białogard, Grottgera 17. 08708

Zegarmistrz
rutynowany szuka posady. Oferty IKP Bydgoszcz pod „8903". 08903

RÓŻNE

Firma
Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275 — nagrodzona dwoma złotymi i srebrnym medalem, wykonuje artystycznie sztandary, szaty kościelne. Na składzie materiały sztandarowe, liturgiczne, podszewki itp. Metalowe sprzęty kościelne. (08462

POKOJU POSZUKUJĄ

Samotny,
lat 40, poszukuje wolnego pokoju umeblowanego. Oferty IKP Bydgoszcz „5058". (5058

ZAMIANY

Aparat
Altanowy z Heliorem zamienię na Leica wzgl. Cine Exaktra. — Foto, Poznański, — Grudziądz. 5067

ZGUBY

Zamieniłem
walizkę w pociągu z Tczewa do Bydgoszczy z szatami liturgicznymi. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (8833

POSZUKIWANIA

Siąkajłło
Anieli poszukuje Jerzy Knothe, Poznań, Zeylanda 9 m. 7. (08879

MATRYMONIALNE

Szczęśliwie
kojarzy małżeństwa znana koncesjonowana Poznańska Agencja Matrymonialna. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny", załączyć 3 znaczki: „PAM", Poznań, Skrytka 226. (08653

Kawaler,
lat 19, robotnik pozna panią. — Cel matrymonialny. Oferty IKP — Poznań pod nr 446. (08869

Kawaler,
lat 48, dobrze sytuowany poślubi panią, bezdzietną wdowę do lat 35, majątkiem. Oferty IKP — Toruń „100". (08866

Rozwódka,
po 40, przystojna, inteligentna, z majątkiem i umeblowaniem, poślubi uczciwego do lat 60, — urzędnika, rzemieślnika. Poważne oferty IKP Toruń „Sympatyczna". (08853

Wdowa,
po lekarzu z braku znajomości nawiąże korespondencję w celu matrymonialnym z lekarzami i wojskowymi. Oferty IKP — Bydgoszcz pod „Ziemianka". (5050

Wdowiec,
przystojny, inteligentny, poślubi pannę lub wdowę. Oferty z fotografią kierować IKP Bydgoszcz „Jesień". (5066

Młoda,
przystojna, niezależna pozna pana podobnych zalet, najchętniej z rodziny ziemiańskiej. Cel matrymonialny. Oferty IKP — Łódź, „Inteligentna". (08830

Przystojna,
rozwódka — lat 32 pozna szlachetnego pana na stanowisku, — chętnie leśniczego. Oferty „Gospodarna" do IKP — Bydgoszcz. 5059

Wartościowa,
przystojna, niezależna, średnie wykształcenie, posiada dom, poślubi pana podobnych walorów, 50—60 lat. Oferty pod „Łodzianka" IKP — Bydgoszcz. (5057

Pani,
przystojna, niebiedna, córeczką, poślubi pana inteligentnego na wyższym stanowisku z mieszkaniem. Oferty Lębork, Poste-restante pod 555. (08883

Pana
do lat 50 na stanowisku poślubi panna z mieszkaniem, niebiedna. Oferty IKP Gdynia pod „Pomorzanka". (08861

Kawaler,
samotny, bez nałogów, jeśli pozna, poślubi pannę miłego usposobienia, wiek średni. Oferty IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Zaufanie S.. C..". (08887

Wdówka,
lat 37, przystojna, wykształcona, własne większe mieszkanie, samodzielna, zamożna poślubi kulturalnego do lat 60. IKP Łódź, „Przeznaczenie". (08886

Solidnemu
religijnemu inteligentowi oddam córkę. Panna nieposzlakowanej przeszłości, przystojna, złotym sercu, maturą kupiecką. Odpowiednio wyposażę. Oferty IKP Bydgoszcz „Matka". (08901

Wdowiec
starszy bezdzietny, przystojny, posiadający większe gospodarstwo, poszukuje żony do lat 50, której zależy na szczęśliwym współżyciu małżeńskim. Dyskrecję zapewniam. Oferty IKP Bydgoszcz „Bezdzietny". (08902

Pomóż zniszczonej Warszawie!

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, dnia 17 października 1948 roku.

7.00 Sygnał czasu, pobudka. 7.05 Reportaż: „Blaski i cienie wsi". 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.30 Muzyka z płyt. 8.55 Wiadomości SKRK. 10.00 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie w 99 rocznicę śmierci Fr. Chopina. 11.30 Pieśni polskie w wykonaniu: chóru szkoły im. Królowej Jadwigi pod dyr. T. Juszczyka. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny — Koncert fortep. e-moll Fr. Chopina wykona Raoul Koczalski z tow. ork. Filh. Warsz. (transm. z sali Roma). 13.00 Radiokronika. 13.10 Przegląd najciekawszych audycji przyszłego tygodnia. 13.15 Koncert dla przodowników wsi. 14.00 Pogadanka: „Pieniądze leżą w błocie". 14.10 Audycja słowno-muz. dla dzieci. 14.30 Chwila biura studiów. 14.35 Koncert polskiej kapeli ludowej. 15.00 Słuchowisko „Tajmyr prosi do telefonu". 16.00 Popularny koncert muzyki rosyjskiej. 16.45 Felieton H. E. Michalskiego: „Nowe książki". 17.00 Koncert Radzieckiego Zespołu Pieśni i Tańca. 18.00 Opowiadanie: „Dekret niebieski". 18.15 Audycja w X rocznicę śmierci Al. Michałowskiego. 18.35 „Melodie świata" — w wykonaniu zesp. jazz. J. Haralda. 19.00 „Teatr Eterek" — 11-a audycja rozr. A. Marianowicza i J. Przybory. 19.40 Audycja muzyczna: „Piosenka Wybrzeża". 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja „Z życia ZSRR". 21.30 Europa polskim górnikom — aud. muz. 22.00 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.10 Muzyka taneczna — gra ork. P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji. hymn.

HUMOR



— Wiesz pan, ale pańska małżonka ma twarz, jak jabłuszko...

— No, to tylko dzisiaj, bo ją zęby bolą...

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej ZRYW w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18 99. E-481 873